

Szanowny Pan
Andrzej Duda
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani
Beata Szydło
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Pan
Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości

Szanowny Pan
Dr Adam Bodnar
Rzecznik Praw Obywatelskich

PETYCJA

„Stop przemocy sądów rodzinnych wobec dzieci”

Działając na podstawie art. 2.1 Ustawy z dnia 11 lipca 2014r. o petycjach (Dz.U. 2014 poz. 1195) – zwanej dalej Ustawą o petycjach, działając w interesie własnym na podstawie art. 2.2. pkt 2 Ustawy o petycjach, oraz działając w interesie publicznym na podstawie art. 2.2 pkt 1 Ustawy o petycjach domagam się wprowadzenia następujących zmian w ustawach Kodeks rodzinny i opiekuńczy, oraz Kodeks postępowania cywilnego:

1. W ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 2082) art. 58 § 1a otrzymuje brzmienie:
„Art. 58 § 1a. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, oraz orzeka, iż dziecko będzie zamieszkiwało przemiennie z każdym z rodziców w porównywalnych okresach. Sąd na wniosek jednego rodzica może orzec, iż dziecko będzie zamieszkiwało z drugim rodzicem w większym okresie czasu niż określono w zdaniu poprzedzającym.”
2. W ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 2082) art. 107 § 2 otrzymuje brzmienie:
„Art. 107 § 2. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, oraz orzeka, iż dziecko będzie zamieszkiwało przemiennie z każdym z rodziców w porównywalnych okresach. Sąd na wniosek jednego rodzica może orzec, iż dziecko będzie zamieszkiwało z drugim rodzicem w większym okresie czasu niż określono w zdaniu poprzedzającym.”

3. W ustawie z dnia 17 listopada 1964r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014r poz. 101) w art. 7561 przed zdaniem pierwszym dodaje się § 1, po zdaniu pierwszym dodaje się:
„Sąd udzielając zabezpieczenia w zakresie roztoczenia pieczy nad małoletnimi dziećmi i kontaktów z dzieckiem, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, udziela zabezpieczenia w ten sposób, iż dziecko będzie zamieszkiwało przemiennie z każdym z rodziców w porównywalnych okresach i piecza nad dzieckiem będzie sprawowana przemiennie przez każdego z rodziców. Sąd na wniosek jednego rodzica może orzec, iż dziecko będzie zamieszkiwało z drugim rodzicem w większym okresie czasu niż określono w zdaniu poprzedzającym.”

W art. 7561 po § 1 dodaje się § 2.

„§ 2. W sprawach, o których mowa w § 1, art. 472 stosuje się odpowiednio.”

W art. 7561 po § 2 dodaje się § 3.

„§ 3. Wniosek o udzielenie zabezpieczenia określonego w § 1 podlega rozpoznaniu w terminie miesiąca od dnia jego wpływu do sądu”

4. W ustawie z dnia 17 listopada 1964r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014r poz. 101) w art. 126 dodaje się § 11
„§ 11. Pismo procesowe, które zawiera wniosek o udzielenie zabezpieczenia określony art. 7561 § 1, powinno ponadto zawierać numery telefoniczne stron, oraz może zawierać adresy e-mail stron, oraz inne identyfikatory stron umożliwiające komunikację elektroniczną.”

Uzasadnienie

„Od wielu lat obserwujemy stały wzrost rozwodów. Zmniejszanie kondycji polskich rodzin to osłabianie naszego społeczeństwa. Przyczyn jest wiele. Jedną z nich to wypaczone postrzeganie ról ojca i matki przez sądy i instytucje powołane do pomocy rodzinie. W sytuacji rozpadu rodziny, sądy rodzinne powierzają pieczę nad dzieckiem tylko w 4 % ojcom i w 96 % matkom. Statystyka, mówiąca, że 36% wychowuje dzieci wspólnie, jest wątpliwa, albowiem w praktyce najczęściej rodzice po rozwodzie zachowują pełną władzę rodzicielską, ale jedno z nich, najczęściej ojciec, ma pełną władzę rodzicielską ale bez prawa wychowywania swoich dzieci. Dzieje się tak, ponieważ sądy w 96 % ustalają miejsce zamieszkania dzieci z matkami, co nie oznacza, że rodzice po rozwodzie wychowują dzieci wspólnie.

Instytucje powołane do obrony i ochrony rodziny tj.: sądy rodzinne, mediatorzy, specjaliści sądowi OZSS (dawne RODK), kuratorzy, psychologowie z prywatnych gabinetów oraz adwokaci, bardzo często komplikują sytuację rodzin objętych kryzysem, zamiast ją rozwiązywać. Można powiedzieć, że powstał „przemysł około rozwodowy”, który jest utrzymywany przez rodziny będące w kryzysie, rodziny zagrożone rozpadem, bazujący na krzywdzie dzieci.

Sądy w dalszym ciągu orzekają ograniczenie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, mimo braku podstaw ku temu, oraz orzekają żenująco niski wymiar kontaktów ojców z dziećmi (zwykle kilka godzin co drugi weekend), mając za nic prawo dzieci do obojga rodziców, całkowicie ignorując intencje ustawodawcy zapewnienia dzieciom prawa do doświadczania miłości, opieki, wychowania przez oboje rodziców, niezależnie czy stanowią rodzinę, czy żyją w rozłączeniu.” – cytata za

Interpelacją nr 3147^[1] pisał Pan Jerzego Gosiewskiego do prezesa Rady Ministrów w sprawie prawa dzieci do obojga rodziców, oraz wzmocnienia kondycji rodzin.

W odpowiedzi^[2] na interpelację 3147, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Pan Łukasz Piebiak potwierdził zarzuty stawiane przez posła Pana Jerzego Gosiewskiego, bowiem wskazał co następuje:

„Z gromadzonych danych statystycznych dotyczących rozstrzygnięć o władzy rodzicielskiej wynika, iż w sprawach o rozwód w 2015 r. - wydano 39.144 orzeczeń. Wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom powierzono w - 13.624 sprawach, matce w - 23.005, zaś ojcu w - 1.781 sprawach.”

Prawo do utrzymywania i podtrzymywania więzi pomiędzy osobami bliskimi, w szczególności gdy jedna z nich jest dzieckiem, jest postrzegane jako podstawowy element życia prywatnego i rodzinnego. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka^[3], traktuje działania zmierzające do zerwania więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem, jako naruszenie art. 8 Konwencji z 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Prawo do utrzymywania regularnych, osobistych związków i bezpośredniego kontaktu z obojgiem rodziców, o ile (wyjątkowo) nie jest to sprzeczne z interesami dziecka, jest zagwarantowane w art. 9 i 10 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka.

Fakt krzywdzenia dzieci przez sądy rodzinne poprzez naruszanie ich prawa do doświadczania miłości i wychowania przez oboje rodziców w przypadku ich rozstania, zauważył Rzecznik Praw Dziecka, bowiem RPD^[4] wprost wskazał iż:

„Analizy statystyk świadczą o asymetrycznej pozycji matek i ojców w postępowaniach rozwodowych i opiekuńczych, wskazując, że częściej władzę rodzicielską powierza się matkom. Należy zrezygnować z konfliktogennych przepisów prawa rodzinnego i dokonać wprowadzenia nowych rozwiązań, gwarantujących prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców”.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie cywilnej o naruszenie dóbr osobistych słusznie wskazał, że ograniczanie kontaktów z bliskimi, naruszanie prawa dzieci do doświadczania miłości i wychowania przez oboje rodziców, godzi w dobra osobiste i stanowi źródło bólu i cierpienia moralnych:

„... pozwana godziła w dobro osobiste powoda w postaci łączącej go z córkami więzi uczuciowej ograniczając kontakty osobiste powoda z dziećmi, a także kontakty realizowane telefonicznie i przy wykorzystaniu elektronicznych form komunikacji doprowadzając do całkowitego zerwania tych kontaktów. Na skutek zerwania kontaktów z córkami powód doznał w analizowanym okresie krzywdy, bólu i cierpienia emocjonalnych. ... Zdaniem sądu II instancji pozwana naruszyła jedno z podstawowych dóbr osobistych człowieka w postaci więzi rodzicielskiej (tu łączącej powoda z jego córkami). Jest to więź szczególna, której naruszenie wiąże się ze znacznym cierpieniem psychicznym.”
– *Sąd Apelacyjny w Gdańsku dnia 15 lipca 2015r. I ACa 202/15*^[5]

Mając na względzie fakt, iż sądy rodzinne nie dostrzegły nowelizacji art. 58 i 107 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (Dz.U. z 2015r. poz. 1062), w dalszym ciągu dochodzi do gwałcenia praw dzieci do posiadania obojga rodziców w przypadku ich rozstania.

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż to naruszanie prawa dzieci do obojga rodziców jest źródłem bólu i cierpienia moralnych przede wszystkim dziecka, które kocha obydwoje rodziców – co zauważył Sąd Apelacyjny w Gdańsku w cytowanym wyżej orzeczeniu. Stanowisko Sądu Apelacyjnego w Gdańsku koresponduje ze stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które fakt izolowania, ograniczania dziecka kontaktów z najbliższymi, amputowanie dziecka jednego rodzica, które to działania są przyczyną bólu i cierpienia moralnych sklasyfikowały jako przemoc i znęcanie się nad dzieckiem.

Zgodnie z treściami zawartymi w Informatorze dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie^[6], opracowanymi i publikowanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości, oraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, oraz Karcie^[7] praw osoby dotkniętej przemocą w rodzinie opracowanej i publikowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przemoc w rodzinie została zdefiniowana w art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Zgodnie z tą definicją:

„Przemoc w rodzinie to wszystkie jednorazowe lub powtarzające się działania lub zaniechania osoby najbliższej, wspólnie zamieszkującej lub gospodarującej, zmuszające Cię do zachowań wbrew Twojej woli, w szczególności narażające Cię na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające Twoją godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na Twoim zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne.”

Najczęstsze formy przemocy w rodzinie to:

Przemoc psychiczna, np. obrażanie, wyzywanie, wyśmiewanie, szydzenie, okazywanie braku szacunku, poniżanie w obecności innych osób, kontrolowanie i ograniczanie kontaktu z bliskimi, poddawanie stałej krytyce.

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, iż sądy rodzinne amputując dziecku jednego z rodziców w przypadku ich rozstania, nie tylko naruszają prawo dziecka do obojga rodziców, ale również podlegają swoimi orzeczeniami do stosowania przemocy wobec dzieci i psychicznego znęcania się nad nimi.

Pomimo nowelizacji (Dz.U. z 2015r poz. 1062), sądy rodzinne w zakresie postrzegania w życiu dziecka ról matki i ojca w przypadku ich rozstania, pozostały mentalnie w latach 50-ych ubiegłego wieku, bowiem powołują się na orzecznictwo Sądu Najwyższego z czasów komunizmu, w którym jednym z głównych celów komunistycznego Państwa było podporządkowanie społeczeństwa poprzez rozbicie rodzin. Te orzeczenia Sądu Najwyższego z czasów komunizmu nie tylko nie są adekwatne do zmian społecznych jakie zaszły na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, ale równie te orzeczenia nie są adekwatne to prawa materialnego, które ulegało wielokrotnej nowelizacji.

Należy zauważyć, iż dnia 14 marca 2014 r. w siedzibie Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 100, SSP Iustitia przy współpracy ze Stowarzyszeniem Sędziów Rodziny w Polsce, zorganizowało debatę praktyków dotyczącą zagadnień związanych z orzekaniem o kontaktach rodziców z dzieckiem. Stanowiska i postulaty prezentowane podczas debaty zostały przedstawione na internetowej stronie^[8] Stowarzyszenia Sędziów Rodziny w Polsce.

Na szczególną uwagę pośród zgłoszonych postulatów, zasługuje postulat zgłoszony przez profesora Uniwersytetu Warszawskiego dra hab. Jacka Wiercińskiego.

"Profesor (profesor UW dr hab. Jacek Wierciński)... podkreślił na wstępie, że problematyka rodzinna rodzi niejednokrotnie bardziej skomplikowane zagadnienia niż kategoria ochrony dóbr osobistych, co nie jest dostrzegane przez nieorzekających w takich sprawach. Zauważył, że należałoby przywrócić skargę kasacyjną w sprawach rodzinnych z instytucją przedsądu dla zapobieżenia potencjalnemu zalewowi Sądu Najwyższego tego rodzaju sprawami. Sędziowie dziś orzekający, bazują na orzecznictwie z połowy XX wieku, nie przystającym do obecnych warunków."

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż Prezes Ewa Waszkiewicz podsumowując ww. debatę z dnia 14 marca 2014 r., wprost wskazała i zaakcentowała konieczność przywrócenia skargi kasacyjnej w sprawach opiekuńczych.

Dnia 2 października 2015r. większością głosów (46 za przy 2 wstrzymujących się) na 36 posiedzeniu została przegłosowana rezolucja 2079 (2015) Rady Europy w sprawie "Równość i wspólna odpowiedzialność rodzicielska: rola ojców" [\[9\]](#) [\[10\]](#). Dotyka ona wielu aspektów działania wymiaru sprawiedliwości wobec małoletnich dzieci. Rada Europejska zauważa, że ojcowie w obliczu prawa, praktyk i uprzedzeń są pozbawieni możliwości utrzymywania relacji z dziećmi. Rada Europy wzywa państwa członkowskie do wprowadzenia w swoich ustawodawstwach planów rodzicielskich, promowania odpowiedzialności i równości rodzicielskiej oraz wspólnego zamieszkania dziecka z każdym z rodziców. Rezolucja ta stanowi zbiór rozwiązań i dobrych praktyk w sferze prywatnej i rodzinnej promującą równość kobiet i mężczyzn.

Rada Europy w przedmiotowej Rezolucji odwołuje się do treści art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka, która to Konwencja została ratyfikowana przez Rzeczpospolitą Polską.

Należy zauważyć, iż Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy wzywa Państwa członkowskie (w tym Polskę) do:

- wprowadzenia do prawa krajowego zasady wspólnego zamieszkiwania [z dzieckiem przez każdego z rodziców] (W wersji angielskiej "principle of shared residence") po separacji, ograniczając wszelkie wyjątki do przypadków nadużyć wobec dzieci lub ich zaniechania czy przemocy domowej – punkt 5.5 Rezolucji 2079 (2015)
- zachęcania [do korzystania] oraz, gdy to wskazane, ustanowienia mediacji w ramach postępowania sądowego w sprawach rodzinnych z udziałem dzieci, w tym zarządzonych przez sąd sesji informacyjnych, w celu uświadomienia rodzicom, iż wspólne zamieszkiwanie [z dzieckiem przez każdego z rodziców] może być odpowiednim rozwiązaniem w świetle najlepiej pojętego interesu dziecka, oraz podejmowania działań na rzecz takiego rozwiązania – punkt 5.9 Rezolucji 2079 (2015)

oraz:

- Zgromadzenie pragnie podkreślić, iż poszanowanie życia rodzinnego jest podstawowym prawem zawartym w Artykule 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (ETS nr 5) oraz wielu międzynarodowych instrumentach prawnych. Dla rodzica i dziecka możliwość bycia razem stanowi konieczny element życia rodzinnego. Rozdzielenie dziecka i rodzica niesie za sobą nieodwracalne skutki dla relacji między nimi. O takim rozdzieleniu powinny orzekać

wyłącznie sądy i tylko w wyjątkowych okolicznościach wiążących się z poważnym ryzykiem dla interesu dziecka. - punkt 3 Rezolucji 2079 (2015)

- Ponadto, Zgromadzenie jest przekonane, że rozwijanie wspólnej odpowiedzialności rodzicielskiej pomaga w przełamywaniu stereotypów [związanych z płcią] na temat ról kobiet i mężczyzn w rodzinie i jest jedynie odbiciem zmian socjologicznych, które zaszły przez ostatnie pięćdziesiąt lat w zakresie tego, jak zorganizowana jest sfera prywatna i rodzinna. - punkt 4 Rezolucji 2079 (2015)

Konkludując, postulat i stanowisko profesora Uniwersytetu Warszawskiego dra hab. Jacka Wiercińskiego przedstawiony przez Stowarzyszenie Sędziów Rodziny w Polsce, stanowisko Prezes Ewy Waszkiewicz Stowarzyszenia Sędziów Rodziny w Polsce, oraz cytowane wyżej stanowisko Zgromadzenia Parlamentarnego RE (punkt 4 Rezolucji), należy stwierdzić, iż sędziowie rodzinni dziś orzekający, bazując na orzecznictwie z połowy XX wieku, często wydają orzeczenia w sprawie małoletnich dzieci pomijając fakt zmian jakie zaszły przez ostatnie pięćdziesiąt lat w zakresie tego, jak zorganizowana jest sfera prywatna i rodzinna, co skutkuje oczywistym krzywdzeniem dzieci.

Ochrona więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem może być zrealizowana tylko i wyłącznie poprzez zapewnienie równego kontaktu dziecka z obojgiem z rodziców w przypadku ich rozstania. Wskazać należy stanowisko Rzecznika Praw Dziecka, wyrażone przy piśmie ^[11] z dnia 23 października 2015 roku, w którym Rzecznik Praw Dziecka trafnie i dobitnie stwierdza, iż: cyt.: „*zachodzi konieczność ochrony interesów niemajtkowych dziecka (prawo do własnej tożsamości biologicznej, istnienie więzi osobistej z rodzicem naturalnym i jego rodziną)*”

oraz dalej

„Do tego dochodzi prawo dziecka do ochrony życia rodzinnego, gwarantowane w art. 47 Konstytucji RP. Przepis art. 8 Konwencji o prawach dziecka (Dz.U. z 1991r. Nr 120, poz. 526) chroni nie tylko życie „rodzinne”, ale także prawo do własnej tożsamości. W art. 7 ust. 1 Konwencji wskazano, że dziecku przysługuje, jeśli to możliwe, prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką. Powyższy przepis wyraża dążenie do określenia macierzyństwa i ojcostwa biologicznego. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt K 18/02, prawo do poznania własnych rodziców, zwane również w piśmiennictwie prawem do „poznania własnych korzeni biologicznych”, jest też szczególnym osobistym konstytucyjnym prawem podmiotowym.”

W doktrynie M. Działyńska ^[12] wprost podnosi, że:

„pozbawienie bowiem dziecka możliwości bycia z obojgiem rodziców okalecza psychikę dziecka, zubaża je o podstawowe wartości, których ono nie pozna. O tym fakcie powinny pamiętać zwłaszcza te matki, które traktują dziecko przedmiotowo i bez opamiętania, niekiedy w ogromnej nienawiści walcząc o wyłączne nad nim prawa.”

Dzieci pozbawiane jednego rodzica (najczęściej ojca) są okaleczane psychicznie na całe życie. To zubożenie psychiczne, generowane przez sądy rodzinne wśród dzieci na masową skalę będzie rzutować na przyszłe pokolenia. To kalectwo emocjonalne dotyka zarówno dziewczynek, ale przede wszystkim chłopców, którzy są pozbawiani wzorca męskiej osobowości. Skutki takich działań zostały dostrzeżone przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, bowiem Sąd Okręgowy ^[13] zauważył co następuje:

„Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że szczególnie dla chłopca obecność ojca jest niezbędna dla kształtowania postaw społecznych, budowania właściwych relacji międzyludzkich, profilowania osobowości. Deficyt braku ojca, który to dla młodego chłopca stanowi pierwszy męski wzorzec, może z pewnością zaważyć na całym przyszłym życiu. Brak takiego autorytetu może prowadzić nawet do nieumiejętności prawidłowego funkcjonowania w życiu społecznym, radzenia sobie z prostymi problemami.”

Sądy Powszechne, jak i również adresaci interpelacji oraz skarg dotyczących naruszania prawa dzieci do obojga rodziców, wskazują, iż rzekomo sprawowanie opieki wspólnej/równoważnej nad dzieckiem po rozstaniu się rodziców jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji zgodnego działania rodziców. Niestety takie podejście i stanowisko skutkuje krzywdzeniem dzieci na masową skalę, bowiem rodzic któremu tymczasowo powierzono pieczę nad dzieckiem (najczęściej matka) nie jest zainteresowany zawarciem żadnego porozumienia, gdyż dzięki sztucznie generowanemu konfliktowi uzyskuje orzeczenie pozwalające na zawłaszczanie i dalsze znęcanie się nad dzieckiem, poprzez izolowanie go od drugiego rodzica. W takiej sytuacji w mojej ocenie, sądy powinny wydawać zarządzenia w oparciu o art. 109 KRiO, przykładowo poprzez skierowanie rodzica torpedującego zawarcie porozumienia na terapię, lub rodziców na wspólną terapię celem wypracowania wspólnego frontu wychowawczego wobec dziecka. Sądy nie wydają takich zarządzeń, bowiem po wydaniu zarządzenia z art. 109 KRiO musiałyby kontrolować jego wykonanie, czym przysporzyłyby sobie dodatkowej pracy. Sądy powszechne mimo posiadanych narzędzi określonych w art. 109 KRiO nie podejmują żadnych działań zmierzających do zapewnienia dziecku miłości obojga rodziców, a jedynie z powodu własnej wygody, świętego spokoju i lenistwa amputują dziecku jednego z rodziców w przypadku sztucznie generowanego konfliktu i obstrukcji procesowej bojkotującej zawarcie jakiegokolwiek porozumienia w zakresie podzielenia się pomiędzy rodzicami obowiązkami w zakresie opieki nad dzieckiem.

Sytuacja jest tym bardziej kuriozalna, bowiem Sąd Najwyższy wprost wyraził stanowisko co do obstrukcji procesowej jednego z rodziców zmierzającej do uniemożliwienia zawarcia porozumienia w sprawie małoletnich dzieci, które to stanowisko zostało zawarte w toku procesu legislacyjnego – tj. o zmianie ustawy - KRiO oraz ustawy - KPC – druk 3104^[14] (zakończone Ustawą opublikowaną w Dz.U. z 2015r. poz. 1062), , dotyczącego nowelizacji art. 58 § 1a, oraz art. 107 kro, bowiem Sąd Najwyższy w piśmie z dnia 27 listopada 2014 roku – znak BSA I-021-365/14^[15] wskazał co następuje:

„Celowo działanie jednego z rodziców, który dąży do udaremnienia wszelkich prób zawarcia porozumienia pragnąc aby władza rodzicielska zastała jemu powierzona jest zwykle sprzeczne z dobrem dziecka i może {powinno} doprowadzić do orzeczenia odmiennego od oczekiwanego przez tego rodzica. Sposób rozstrzygnięcia będzie zależał od wszystkich okoliczności faktycznych sprawy. Należy zauważyć, że w przypadku gdyby okoliczności mimo wszystko przemawiały za powierzeniem wykonywania władzy rodzicielskiej rodzicowi „dominującemu” i ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego rodzica to jego obowiązki i uprawnienia w stosunku do osoby dziecka mogą zostać ustalone szczegółowo i w bardzo szerokim zakresie, aby udział obojga rodziców w sprawowaniu władzy rodzicielskiej odnośnie do osoby dziecka był maksymalnie zbliżony do stanu równowagi”.

„Brak reakcji sądu na ujawnioną w toku postępowania niewłaściwą postawę rodzica i pozostawienie takiemu rodzicowi pełnej władzy rodzicielskiej stanowi naruszenie zarówno istoty jak i celu przepisu art 58 § 1 i 1a k.r.o . na co zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu. Gdy w danym stanie

faktycznym zapadło orzeczenie wadliwe to powinno zostać zmienione· wskutek kontroli instancyjnej.”

Niestety pomimo jasnego stanowiska Sądu Najwyższego wymienionego powyżej, definicji przemocy w rodzinie, sądy rodzinne w dalszym ciągu w ten sam sposób jak to miało miejsce na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, czynią z dzieci kaleki upośledzając je psychicznie, bowiem amputują dzieciom jednego z rodziców w przypadku ich rozstania.

Należy zauważyć, iż opieka rodzica kochającego dziecko jest najlepszą rzeczą jaką może doświadczyć dziecko. Kochającego rodzica nie jest w stanie dziecka zastąpić żadna inna osoba: tj. wujek, ciocia, babcia, dziadek czy też nauczyciel, zaś ta rodzicielska miłość jest wystarczającym gwarantem sprawowania prawidłowej opieki nad dzieckiem. Takie też stanowisko wyraził Sąd Najwyższy, jednakże sądy rodzinne są głuche na tę argumentację, bowiem dokonują wraz z zależnymi od siebie psychologami zatrudnionymi w OZSS (dawniej RODK) eksperymentów na dzieciach i ich rodzicach, które to eksperymenty kończą się zazwyczaj przemocą wobec dziecka poprzez ograniczanie kontaktów z jednym z rodziców.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2000 r. II CKN 452/00 (LEX nr 52548)

„Więź rodzinna między rodzicem a dzieckiem oparta na uczuciu miłości z reguły stanowi dostateczną gwarancję prawidłowego wykonywania władzy rodzicielskiej. Założenie to legło u podstaw przyjętej przez polskie prawo rodzinne koncepcji, że rodzice, odmiennie niż opiekunowie, nie podlegają ex lege nadzorowi sądu opiekuńczego, jest on natomiast uruchamiany wówczas, gdy staje się to konieczne z uwagi na dobro dziecka.”

Uważam, iż w Polsce dochodzi do systemowego gwałcenia praw dzieci oraz ich rodziców (a w szczególności ojców), bowiem w przypadku rozstania się rodziców dziecko i jeden z rodziców (najczęściej ojciec) pozbawiani są możliwości kontynuowania życia rodzinnego. Sądy Powszechne Rzeczypospolitej Polskiej orzekając o tzw. wzajemnych kontaktach rodzica i dziecka w kuriozalnym wymiarze kilku godzin na dwa tygodnie doprowadzają do zerwania więzi pomiędzy dzieckiem a rodzicem, prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka) jest systemowo gwałcone przez Rzeczpospolitą Polską.

Mając na względzie treść art. 8 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, oraz treść Rezolucji 2079 (2015), uważam, iż niedopuszczalne jest ograniczanie władzy rodzicielskiej jednego z rodziców w sposób i na przesłankach określonych w art. 58 § 1a i art. 107 § 2 obowiązującej obecnie Ustawy z dnia 25 lutego 1964r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ingerencja władzy publicznej w prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego jest niedopuszczalna, za wyjątkiem występowania okoliczności wiążących się z poważnym ryzykiem dla interesu dziecka, które to okoliczności nadużywania władzy rodzicielskiej i jej konsekwencje zostały określone w art. 109 i 111 KRiO.

Zmiany w porządku prawnym wprowadzone Ustawą z dnia 25 czerwca 2015 r. (Dz.U. z 2015r. poz. 1062), zainicjowane przez Rzecznika Praw Dziecka^[16] zmierzały w dobrym kierunku, bowiem koniecznym jest zapewnienie dzieciom prawo do obojga rodziców w przypadku ich rozstania. Należy jednak zauważyć, iż zmiany wprowadzone cytowaną wyżej ustawą są niewystarczające i nie zabezpieczają prawa dziecka do obojga rodziców, nie są zgodne z intencjami wnioskodawcy – tj. Rzecznika Praw Dziecka, co zostało wprost dostrzeżone przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian

w kodyfikacjach^[17], jak i również przedmiotowa Komisja wskazała na konieczność wprowadzenia dalszych zmian w prawie materialnym – tj. w Ustawie Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Uznać zatem należy, iż Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. (Dz.U. z 2015r. poz. 1062), jest pewnego rodzaju bublek prawnym, bowiem nie realizuje celów i założeń wnioskodawcy (tj. Rzecznika Praw Dziecka), zaś Sądy Powszechne Rzeczypospolitej Polskiej powołując się na enigmatyczny zapis „dobra dziecka”, w dalszym ciągu naruszają prawo dziecka do obojga rodziców w przypadku ich rozstania, w dalszym ciągu ustalają kontakty dziecka z jednym z rodziców w kuriozalnym wymiarze kilku godzin na dwa tygodnie, oraz ograniczają władzę jednego z rodziców na podstawie art. 58 § 1a i art. 107 § 2 KRiO.

Końcowo podnieść wypada, iż dnia 8 kwietnia 2016 roku podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Pan Marcin Warchoł w odpowiedzi na interpelację nr 1517^[18] posła Pana Pawła Skuteckiego w sprawie rezolucji 2079 (2015) Rady Europy, wskazał – cytując:

„Konstrukcja znowelizowanego art. 58 k.r.o. wskazuje, że w pierwszej kolejności to sami rodzice powinni decydować o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie (separacji) lub na wypadek rozłączenia. W sytuacji, gdy takiego porozumienia nie da się osiągnąć, mając na względzie prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, sąd i tak rozstrzygnie o sposobie wspólnego wykonywania władzy, skutkiem czego dziecko będzie mieszkało (naprzemiennie) u każdego z rodziców w okresach wskazanych w orzeczeniu.”

Z przykrością należy stwierdzić, iż nie polegają na prawdzie twierdzenia podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Pana Marcina Warchoła – tj. *„sąd i tak rozstrzygnie o sposobie wspólnego wykonywania władzy, skutkiem czego dziecko będzie mieszkało (naprzemiennie) u każdego z rodziców w okresach wskazanych w orzeczeniu”* – bowiem sądy powszechne nie stosują w dalszym ciągu takich rozstrzygnięć zapewniającym dzieciom prawo do obojga rodziców, a wręcz niektóre sądy w uzasadnieniach swoich orzeczeń twierdzą, iż obowiązujące prawo nie przewiduje i nie zezwala na stosowanie opieki wspólnej, równoważnej, czy też naprzemiennej nad dzieckiem (!).

Mając powyższe na względzie domagam się wprowadzenia zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym i w Kodeksie postępowania cywilnego, tak jak szczegółowo zostało to określone w petitum niniejszej petycji. Zmiany w prawie materialnym (KRiO) muszą znaleźć stosowne odzwierciedlenie w prawie procesowym, a w szczególności ze względu na konieczność szybkiego zabezpieczenia prawa dziecka do obojga rodziców w przepisach o postępowaniu zabezpieczającym, zanim ono stanie się przedmiotem w walce o lepszą pozycję procesową na sali sądowej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż z perspektywy dziecka odizolowanego od kochanego i kochającego rodzica, każdy dzień i miesiąc oczekiwania na przywrócenie prawa do miłości obojga rodziców to wieczność, zatem ta krzywda i przemoc wyrządzana dzieciom powinna być czym prędzej przerwana.

Na podstawie art. 13.1 Ustawy o petycjach wnoszę o powiadomienie mnie w formie pisemnej listem poleconym o sposobie załatwienia niniejszej petycji wraz z uzasadnieniem, bez zbędnej zwłoki zgodnie z art. 10.1 Ustawy o petycjach.